



Dwutygodnik, organ Stowarzyszeń Społecznych powiatu białskiego.

„Głos Społeczny” wychodzi 1 i 15 dnia każdego miesiąca.

Redakcja i Adm.: Biała-Podl., Narutowicza 21.
Sekretariat czynny: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 13 do 14.

Cena 15 gr.

Konto P.K.O. 51.161. Wł. konta: K.K.O. Biała-Podl.
Na odwrocie zaznaczać: na rachunek „Gł. Społ.”

Syn ziemi podlaskiej K. Sawczuk

Dziś polskiej ziemi młodzież wieśniacza,
Między pustkowiem wsi i ugorem,
Do lotu skrzydła orle roztacza,
Do walki staje z mroków upiorem...
Upiór — ciemnota straszliwa, podła,
W niedolę, nędzę lud nasz zawiodła,
Ziębiła serce, ciało i duszę,
Uroczą Polskę zmieniła w głuszę...
Ku lepszej doli twojej, narodzie,
Płyniem, jak burzą targane łodzie,
Bo wielki ogień tli w naszym łonie,
Ster naszej doli my w nasze dłonie
Uchwycim.

Na prawą sprowadzimy drogę
Ze złej, obłudnej.
Z sił młodocianych dziś czynię próbę,
A w doświadczeniach nabierzem hartu.
Potworom, widmom uczynię zgubę,
Staniem do walki nawet i czartu.
Dalej młodzieży! połącz swe dłonie,
Rozpłomień iskrę, co w duszy płoniel
Tak dążmy naprzód o siłach własnych,
Póki nie zmienim tej naszej ziemi,
Póki nie dojdziem do celów jasnych,
Niechaj na chwilę nie ustaniemy... („Młodzi idą”)

Tak pisał, myślał i czuł młodo zgasły przed 20 laty poeta-samouk Kajetan Sawczuk z Komarna. Syn wsi podlaskiej, wiejskie dziecię jak innych tysiące, gorącym sercem i pracą wznosił się ponad szarzyznę życia, dał w swym krótkim życiu przykład pracy nad sobą, świetlany wzór samouka i pracownika oświatowego. Wrażliwa dusza zbudzona do życia na rozłogach nędzy podlaskiej wsi żąda wiedzy, żąda czynu, a wokół cisza ubóstwa ducha i nędzy życia. Smutne, bolesne, lecz jakże prawdziwe! Brak zrozumienia, zachęty do pracy w dziedzinie ducha, przesąd pańszczyznianej duszy ludu, iż wiedza, oświata — przywilejem wybranych, tworzyły przeszkody nie do pokonania. Śliska pochyłość do rezygnacji. Nie uległ jednak. W rosyjskiej szkółce „ludowej” wyłowił ziarno

światła dla siebie, oczyszczając je z nalotów rusofilstwa — zdobył pierwszy stopień do samokształcenia. Za pługiem, broną tworzy młodzieńcze utwory, którym melodie wieczorem nadaje, wtórując na swej „harmonii”.

I szły śpiewki, wędrowały od chaty do chaty, aż przygodnie znalazły się na biurku redaktora „Zarania”. Podał uzdolnionemu młodzieńcowi rękę, przeprowadził przez kilku miesięczną szkołę w Sokółce, natchnął ideą wytrwania i z zapalem tworzenia puścił na ojczyste łany, „kiedy słońca nie było, nie było go komu rozpalić”. I poszedł „rozpłomieńić dusz jaskinie, życie wlewać w wsi pustynie, w chłodnych sercach płomień niecić”. Niecił go czynem, niecił go słowem, poetyckim tworzywem na łamach pisma „Świt — Młodzi idą”. Szli młodzi, a Sawczuk z nimi przodem! Szli młodzi, którzy Polskę odrodzić i u podstaw jej ludowych odbudować chcieli... Wojna. Na pierwszy odzew Związków Strzeleckich „świtowcy” stają w ordynku bojowym. Sami stanęli i innych zachęcali. Sawczuk oddaje swój talent na usługi. Zasila pisma patriotycznym tworzywem, budzi z uspienia, zachęca do czynu, wzmacnia siłę wytrwania i sam z chłopskim uporem trwa. Za silny czyn, za głośne słowa, by zbir zaborca nie dostrzegł. Aresztowanie. W ojcowskiej chacie poeta się skryje. Uszedł wobec aresztowań cało, lecz nadmierna praca, ogrom wysiłku, konspiracja wycieńczyły ciało, a mikrob suchotniczy nadwyrężył płuca. Konał, a nie ustawał: w dzień uczył dzieci, w nocy ułatwiał młodzieży drogę do legionów, organizował P.O.W. Pod nawałem ofiarnej pracy konał... Zawołano o pomoc. Za późno! Umarł w szpitalu warszawskim w przeddzień wyzwolenia Ojczyzny w lutym 1917 r. Nie danem mu było doczekać chwili triumfu, swobody działania oświatowego na wsi. Odszedł w zaświaty, mając 25 lat, ale pozostawił następcom — młodzieży wiejskiej — wzór wytrwałości samokształcenia, kierunek dążeń, wiarę w zwycięstwo oświaty.

Młodzi już idą!

J. M.

Poznawajmy kulturę ludową!

Takie czy inne wyroki umiejscowiły każdego z nas na tym czy innym terenie Polski, by wieść żywot mniej lub więcej pocziwego człowieka.

To prawda, że warunki, wśród których najczęściej znajdujemy się, są dość ciężkie, a wydadzą nam się znacznie cięższe, jeżeli poza pracą zawodową staniemy na pewnym rozdrożu z pytaniem: co robić? czego się jąć, by mieć łączność z szerszym światem, by być pod wpływem jakiegoś bodźca — skłaniającego nas do określonej pracy, by się nie zatracić w szarzyźnie życia codziennego, by wreszcie i korzyść mieć z tego i pewną satysfakcję.

Aby na to odpowiedzieć — wróć do pierwszego zdania, że każdy z nas znajduje się w jakimś środowisku, środowisku — mającym pewne zwyczaje odwieczne, swoiste prawa, których nikt nigdzie nie zapisał, swoje lecnictwo, pieśni, opowiadania, swoją sztukę — jednym słowem stajemy przed całokształtem zjawisk, którym na imię *kultura ludowa*.

Kultura ludowa jest rozległa i wiele czasu potrzeba by ją należycie poznać, ocenić i wyznaczyć jej należne miejsce w ogólnopolskiej kulturze.

Kulturą ludową ma doniosłe znaczenie dla kształtowania się życia duchowego narodu, to też czynniki oficjalne doceniając znaczenie jej — w roku ubiegłym powołały do życia placówkę naukową pod nazwą — „Instytut Kultury Wsi”.

Kultura ludowa to proces rozwijający się stale, a podlegający różnym czynnikom, które jakby mu drogę wytyczają.

Niewątpliwie do znanych czynników (dwór, kościół, administracja i inne), które w historii kultury lu-

dowej odegrały taką czy inną rolę — obecnie należy doliczyć nowy, moim zdaniem bardzo ważny, czynnik — szkołę.

Szkoła i środowisko z natury życia skazane są na wspólne oddziaływanie na siebie, czy to się komu podoba czy nie, i stąd też płynie olbrzymie znaczenie szkoły i nauczyciela, ale też i wielka odpowiedzialność wobec kultury ludowej. Aby nie było rozdzwieku pomiędzy stanowiskiem naszym, a procesem kulturalnym danego środowiska, musimy dążyć do poznania i zrozumienia kultury ludowej. Wszak i programy szkolne o tym mówią, wszak w nauczaniu mamy się opierać o pewien region — a więc o wartości kulturalne, tkwiące w najbliższym środowisku i poprzez te wartości prowadzić najmłodsze pokolenie do wyżyn kultury polskiej.

Bez karkołomnych skoków — powoli a wytrwale do zamierzonego celu.

Nasuwa się pytanie, jak technicznie do tego przystąpić? od czego zacząć? co najważniejsze? Tak — to prawda. Ten punkt zaczepienia, to tak jak przemówienie nowicjusza — jest najważniejszy; aby zacząć, to później już gładko pójdzie.

Tak się złożyło, że początek jest już zrobiony. Zarząd Oddziału Pow. Z. N. P. w Białej Podlaskiej do pewnego stopnia wyręczył od tego kłopotliwego początku: oto nawiązał styczność z prof. Radwanem i Dyrektorem Instytutu Kultury Wsi prof. dr. Chałasińskim, którzy dali i ideologiczne uastawienie i praktyczne wskazówki, w jaki sposób zabierać się do tej pracy.

Każdy chętny otrzymać może wskazówki w Zarządach Ognisk, czy też bezpośrednio w Zarządzie Oddz. Pow.
Mikotaj Patejuk.

Zagadnienia budżetowe

(Dokończenie)

Najbardziej paląca potrzeba — zapewnienie szkoły wszystkim dzieciom, które jej dotąd nie mają — *będzie zaspokojona tylko w drobnej części. Kiedy nam potrzeba około 50 tysięcy nowych nauczycieli, budżet przewiduje zaledwie 4 tysięcy! To, co powinno być zaspokojone jak najprędzej, bo rośnie armia analfabetów, zaspokojone nie jest. Sytuacja jest groźna i przyszłe budżety państwowe powinny w szybszym tempie usuwać braki w powszechności oświaty tym bardziej, że potrzeba nam nie tylko kilka dziesiątek tysięcy nauczycieli, ale i kilka dziesiątek tysięcy izb szkolnych, pomocy naukowych, szkół dokształcających i t. d. i t. d.*

Po omówieniu dwu najważniejszych działów budżetu państwowego przejdźmy do zagadnienia budżetów samorządowych. Tu budżetowanie powinno być prawdziwą szkołą obywatelską mieszkańców danego terenu, powinno być dźwignią uświadczenia i aktywności społecznej.

Jasną jest rzeczą, że projektują budżety zarządy gmin, miast, powiatów, że uchwalają je Rady Gminne, Miejskie czy Powiatowe, a nie ogół mieszkańców. Tego wymaga organizacja pracy i tak być powinno. Ale organa samorządowe, służące najistotniejszym potrzebom terenu, winny bardzo dokładnie te potrzeby znać i tu właśnie zjawia się bardzo istotny dział pracy budżetowej każdej gromady wiejskiej, każdej organizacji społecznej, każdego niemal świadomego obywatela: *wspomóc swoim reprezentacjom samorządowym w nale-*

żytym poznaniu i ocenie potrzeb terenu przez dostarczenie odpowiednich informacji i materiałów rzeczowych. Każda organizacja, każda gromada wiejska winny zastanawiać się nad potrzebami swego środowiska, a jeśli same tych potrzeb zaspokoić nie mogą — przez swoich radnych czy działaczy społecznych zwracać się do Rady Gminnej, Miejskiej czy Powiatowej. Każdy radny zaś powinien dobrze poznać wszystkie potrzeby i braki terenu, który reprezentuje, by przy uchwalaniu budżetu mógł je uwzględnić.

Miarą wartości poszczególnych Kierowników Gmin, Zarządów i Rad będzie umiejętność zorganizowania współpracy wszystkich obywateli przy realizacji tak poważnego dla każdego terenu dzieła, jak plan rocznej pracy, uwidocznionej w budżecie. Ta akcja uaktywniania i wychowywania obywateli przez kształcenie ich stosunku do spraw budżetowych jest pierwszym etapem na drodze kształcenia poczucia odpowiedzialności pojedynczego członka społeczeństwa za bieg spraw publicznych, co jest najistotniejszą cechą życia zbiorowego społeczeństw kulturalnych.

Drugą stroną medalu — realizację budżetu i zagadnienie kontroli omówimy następnym razem.

Ao.

**Rozpoczął się
najcięższy okres zimowy.
Ratujmy od głodu i chłodu
rzesze bezrobotnych!**

Z Białej Podl.

Z uroczystości w dniu 10.2. b. r.

Nadanie ul. Łomaskiej miana „ul. gen. G. Orlicz-Dreszera“

Po urocz. nabożeństwie dn. 10.2. b. r. w kościele garniz. odbył się akt przemianowania dotychczasowej ul. Łomaskiej na ul. gen. G. Orlicz-Dreszera.

O godz. 11 zebrały się na skrzyżowaniu ul. Łomaskiej i ul. Kolejowej tłumy publiczności, poczty sztandarowe szkół i organizacji społecz., przedstawiciele urzędów, instytucyj i władz państwowych. Okolicznościowe przemówienie dotyczące rocznicy odzyskania wybrzeża morskiego i zasług gen. Dreszera wygłosił burmistrz miasta inż. A. Walawski, poczym nastąpiło odsłonięcie umieszczonej na domu ob. W. Gołdysa tablicy: **ul. gen. G. Orlicz-Dreszera**. Uroczystość zakończył Marsz 1-ej Brygady. (t)

Akademia żałobna w Miejsk. Sali Widow.

O godz. 18-ej w Miejsk. Sali Widow. (Artyl. 1) odbyła się przy niezwykle licznej publiczności akademii żałobna, poświęcona pamięci gen. G. Orlicz-Dreszera. W akademii wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa, władz wojskowych i cywilnych. Referat o tragicznie zmarłym Generale-Pionierze naszej idei morskiej miał sędz. A. Delecki. Szereg stosownych utworów muzycznych odegrała orkiestra 34 p.p. (t)

Pomoc Zimowa Bezrobotnym a p. Leon Kuczyński z Koroszczyna

Syty głodnemu nie wierzy — powiada przysłowie, które znalazło jaskrawy swój wyraz w postępowaniu jednego z dziedziców—leaderów Stronnictwa Narodowego. Opływający w dostatki dziedzic staje się nie czuły na głód i chłód ludzi, których los dotknął brakiem pracy, jedyne źródła utrzymania siebie i rodzin.

Oto „W dniu 1 listopada 1936 r. Kuczyński Leon właściciel maj. Koroszczyn (238 ha) został zaproszony na zebranie organizacyjne Gminnego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Na zebranie powyższe Kuczyński nie przybył, natomiast w dniu 3 listopada 1936 r. oświadczył sekretarzowi gminy Kobylany, że żadnej ofiary na Gminny Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym nie da, natomiast wyznaczony na niego kontyngent przekazuje na potrzeby Stronnictwa Narodowego, a odnośne pokwitowania przedstawi Gminnemu Komitetowi Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Podobne oświadczenie Kuczyński przesłał do Oddziału Związków Ziemian w Białej Podlaskiej*.

Niecodzienny ten wyczyn zwolennika Stronnictwa Narodowego nasuwa pewne zapytania, budzi pewne refleksje na temat samego stronnictwa. Czyżby Stronnictwo Narodowe nie popierało czynu, który popiera cały Naród, bo jak Polska długa i szeroka wszyscy spieszą z pomocą zimową bezrobotnym? Czy trwałe będą podstawy stronnictwa, które pragnie budować swe podstawy na „wyznaczonym kontyngencie“ na zwalczanie nędzy i głodu? A może to tylko zwykła niedźwiedzia przysługa, wyczyn indywidualny?

Cóż na to Stronnictwo Narodowe?

Bezrobotni — radziby usłyszeć odpowiedź! *Zet.*

Ofiarność młodzieży rzemieślniczej na P.Z.B.

Szkoła Zawodowa w Białej Podl. na Pomoc Zimową Bezrobotnym. 15.12.1936 r. młodzież tutaj Szkoły Zawodowej (Grabanow. 36) złożyła na P. Z. B.: 17 paczek z odzieżą i produktami spożywczymi, oraz 12 zł. 50 gr. w gotówce. Godny naśladowania czyn pracującej i naogół niezamożnej młodzieży Szkoły Zawodowej podajemy z uznaniem do wiadomości ogółu. (t)

Ze Związku P. O. W. Na odb. w dn. 6.1.1937 r. Zjeździe Powiat. Koła Związku Peowiaków do Zarządu Koła zostali również wybrani ob. ob.: Bol. Wyroślak, Mar. Strych — członkowie Zarządu; Mar. Andrusiewicz, Jul. Goździołko — zastępcy czł. Zarz.; Mich. Zabłocki, Stan. Maziejuk, Aleks. Zaniewicz, Józ. Sosnowski — członkowie Komis. Rewiz.; Mar. Figurski, Mich. Zabłocki, Stan. Maziejuk — członk. Sądu Koleżeńckiego Związku. (t)

Do Berezki Kartuskiej. W styczniu b. r. osadzeni zostali w Berezce Kartuskiej z powiatu dwaj działacze Komunistyczne Gawryluk Aleksander i Znicz Benedykt.

Wymienieni jako wybitni komuniści, karani za komunizm, prowadzili szkodliwą akcję na gruncie Związku Zawodowego Małorolnych.

Skargi rzeźników polskich. Rzeźnicy polscy skarżą się, iż zabiegi w spr. podwyższenia kontyngentu uboju rytualnego zagrażają poważnie interesom wielu przedsiębiorstw sprzedaży mięsa.

Jatkarze żydowscy biorąc 1 zł. 30 gr. za kg. mięsa „koszernego“, sprzedają t. zw. części zadnie bitych sztuk po cenach dość niskich: 80, 70 i nawet 60 gr. za kg. W ogólnym obrachunku nic na tym nie tracą, wobec wysokiej ceny t. zw. przednich części t. j. mięsa „koszernego“. Z łatwo zrozumianej przyczyny tanie mięso (owe „zadne części“) jatek żydowskich ma duży popyt. Podwyższenie kontyngentu uboju rytualnego pogłębiłoby ten stan na niekorzyść jatek i rzeźników nie handlujących mięsem „koszernym“.

Czy urząd starościński nie zechce zwrócić na to swej uwagi?... Mięso zasadniczo powinno być tanie. I dziwna jest rozpiętość cen: 1 zł. 30 gr. i 70 — 60 gr. przy 80 gr. za kg. według cennika na mięso zwykłe. (r)

Walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy odbyło się w dn. 14.2. b.r. (w lok. klubu „Rodz. Urz.“) przy udziale p. star. pow. S. Staniewicza i delegata D-twa tutaj garnizonu mjr. A. Niedzieli. Porządek dzienny objął: roczne sprawozdanie dotychczas. Zarządu, sprawozdanie Kom. Rewiz. i w. innych spraw. Do nowego Zarządu Koła zostali wybrani: kom. ziem. Cz. Chyżyński (prezes), pprok. Wł. Ścibiorek (wiceprezes), mag. Z. Ehrenkreutz (skarbnik), komornik sąd. F. Kościacz (refer. wojsk.) oraz adw. W. Skudro i sędz. Wł. Więcko (członk. Zarz.).

Szczegóły z walnego zebrania zostaną podane w następnym N-rze „Głosu Społ.“. *m. kl.*

Z. N. P. Podajemy do wiadomości nauczycielstwa, że w lokalu Oddziału Pow. Z. N. P. (Narutowicza 21) można mieć noclegi. Opłaty minimalne.

Z Oddz. Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego Z. Z. Z. 14.2. b. r. na zebraniu Oddz. Powiat. Związku Prac. Zawod. Przem. Bud. Z. Z. Z. w Białej-Podl., odbył. pod przewod-

nictwem prezesa Stan. Andrzejczuka, delegat Centr. Związ. Kazimierz Kamiński wygłosił referat — o organizacji społecznej i gospodarczej, prawach i obowiązkach członków Związku. *w. k.*

Zmiany personalne w Redakcji „Głosu Społecznego“

Z dniem 31 grudnia 1936 r. p. Marian Klajner opuścił stanowisko sekretarza Redakcji „Głosu Społecznego“.

W dziedzinie oszczędności idziemy naprzód!

Stosunki w dziedzinie oszczędzania zmieniły się u nas w ciągu ostatniego 20-lecia naogół korzystnie. Pod wpływem przykrych doświadczeń społeczeństwo nasze nauczyło się cenić w całej pełni akcję oszczędności. Zmiana, jaka nastąpiła pod tym względem w świadomości Narodu, jest istotnie godna uwagi: polacy, którzy do niedawna byli uważani za marnotrawców i ludzi nieogłędnych, dziś stają się jednym z najoszczędniejszych narodów.

Według statystyk, ilustrujących ruch oszczędnościowy w poszczególnych państwach, przyrost oszczędności przedstawia się w okresie od r. 1930 do kwietnia 1935 r. — w stosunku procentowym do 1930 r. następująco:

Polska	o 62,7%	Niemcy	o 22,0%
Holandia	„ 42,3%	Finlandia	„ 9,3%
Włochy	„ 35,9%	Australia	„ 8,7%
Anglia	„ 31,9%	Francja	„ 7,4%
Belgia	„ 31,0%	Argentyna	„ 3,3%
Szwecja	„ 29,2%	Dania	„ 2,4%
Japonia	„ 26,1%	St. Zjedn.	„ 1,9%

Jak wskazują te cyfry, Polska poczyną kroczyć na pierwszym miejscu w rozwoju oszczędności światowej!

Wprawdzie trudno nam jeszcze dogonić inne narody, o ile chodzi o sumę zebranych oszczędności.

Pod tym względem pozostajemy jeszcze na szarym końcu.

Na 33 miliony ludności oszczędza w Polsce 2¹/₂ miliona ludzi, a więc — tylko 7,5%. Ten odsetek powinien jak najrychlej stać się kilkakrotnie, dziesięciokrotnie większy — w imię własnego dobra i dobra całego Narodu.

Oszczędzać można zawsze, byle tylko chcieć.

Kryzys?... Właśnie; **oszczędnością i pracą zwalczymy kryzys-ladaco!** Nie ci, którzy zarabiają, lecz ci, którzy oszczędzają, zdobędą powodzenie i dobrobyt życiowy. Zaoszczędzony i składany do kas oszczędności grosz jest ziarnem o pewnym i wielokrotnym plonie.

Dziś wszystko przemawia za tym, iż kontakt społeczeństwa z zasadami i instytucjami oszczędnościowymi musi być coraz większy, coraz ściślejszy, powszechny!

S. Z.

Z życia powiatu

Koło P. W. L. i R. L. w Chotyłowiu w dniu 9.1. b.r. urządziły w świetlicy miejscowego K.P.W. zabawę taneczną na rzecz „Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych“. Osiągnięty czysty zysk w sumie 36 zł. w dniu 21.1. br. został przekazany na konto Nr. 51161 Kom. Kasy Oszcz. w Białej Podlaskiej. *S. M.*

Z Nadleśnictwa Kijowiec. Doceniając doniosłe znaczenie pracy społecznej, w ogólnych ramach pracy dla Państwa, personel Nadleśnictwa bierze czynny udział w działalności licznych organizacji, nie tylko bezpośrednio lub pośrednio związanych z pracą zawodową leśnika, ale także i w innych, wykraczających poza te ramy, a obejmujących szerokie rzesze obywateli. Na terenie Nadleśnictwa istnieją samodzielne Koła Rodziny Leśnika, Związku Leśników, Przynależności Wojskowego Leśników, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Ligi Morskiej i Kolonialnej, oraz Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Z okazji okolicznościowych obchodów lub uroczystości zaprasza się do współpracy względnie uczestnictwa okoliczne nauczycielstwo i ludność. Zwłaszcza

Wspomnienie o Kajetanie Sawczuku

Kajetana Sawczuka poznałam w Warszawie, na zjeździe młodzieży ludowej, zgrupowanej przy „Zaraniu“. Było to w roku 1913. Zjazd liczył około 200 młodzieży z zaboru rosyjskiego. Byli to wychowawcy i wychowanki szkół gospodarczych: Kruszyńska, Gołotczyńska, Pszczelina, Sokołówka i innych. Było też dużo sympatyzującej z ruchem ludowym młodzieży miejskiej. Zjazd miał na celu porozumienie się i nakreślenie planu działań w organizacjach niepodległościowych, a odbywał się pod pozorem zwiedzania miasta.

Pamiętam, gdy w wieczór pierwszego dnia zjazdu wróciliśmy z teatru, gdzie specjalnie dla nas wystawiono dramat Z. Krasińskiego „Irydion“. Rozentuzjadowani czynami bohatera dramatu, prowadziliśmy ożywioną dyskusję, gdy wtem do sali (Tow. Wioślarskie) wpłynęła fala policji rosyjskiej... Rewizja... To dopełniło miary! Podniecone czynami Irydiona młode serca — brutalność carskich żołdaków przepelniła nienawiścią do za-

borców i gorącym pragnieniem walki.

Nie rozchodziliśmy się już do sal sypialnych: koledzy i koleżanki wygłaszali płomienne przemówienia. Jednym z bardziej zapalonych mówców był kolega Kajetan Sawczuk. W dyskusji były — nieliczne co prawda — głosy zwątpienia, niewiary w możliwość zwycięstwa; tym kolega Sawczuk zacytował swój wiersz, drukowany przed tym w organie młodzieży „Młodzi idą“:

„Chciałbym gromy swych burz
W waszą chłodną pierś wlać,
Ogień, siłę Wam dać,
Wzniecić jasny blask zórz,
Na wyżyny Was wznieść,
Z pośród mętnych tych fal
Przekuć serca na stal,
W łańcuch silny je spleść“

W parę lat po tym dowiedziałam się, że Kajetan Sawczuk zmarł na gruźlicę. Bezlitosna śmierć wyrwała z pośród nas młode, pełne zapалу, życie samouka-poety, syna ziemi podlaskiej.

Antela Kisłbowiczowa.

godne jest podkreślenia obywatelskie stanowisko nauczycielstwa, które mimo przeciążenia pracą we własnym zakresie, chętnie współdziała we wszystkich ośrodkach z naszymi Kołami. Tak np. z okazji „Dnia Lasu“ dołożyło wszelkich starań, aby urozmaicić program uroczystości okolicznościowymi śpiewami, deklamacjami, a jedna ze szkół wystawia nawet komediijkę z życia zwierząt. W każdym z ośrodków wzięto udział w obchodzie około 200 do 300 dzieci. W Kniejówce wydano dzieciom skromne drugie śniadanie, ze składek nauczycielstwa i funkcjonariuszów Nadleśnictwa.

Ponadto poszczególni funkcjonariusze Nadleśnictwa są również członkami organizacji wchodzących w skład PZOO., jak Związek Rezerwistów, ZOR., POW. oraz wchodzi w skład Rad Gromadzkich i Gminnych, Samorządu Wiejskiego i t. p. biorąc czynny udział w ich pracach.

M. S-ki.

Z Komarna. Potrzeba jest matką wynalazków — powiada przysłowie. Chodzi o to, żeby potrzeba była wielką i dobrze uświadomioną. Odczucie tej potrzeby pobudza do szukania środków i celowego ich użycia. Trudne warunki, mały wybór środków zmuszają ludzi do pomysłów, jakie w normalnych warunkach nigdy by się nie zjawily. Oto przykład niecodziennego pomysłu.

Kol. Komarno i wieś Wólka Polinowska postanowiły wydzierżawić gminną stójkę. Podwoły będą dawać kolejno bezpłatnie, a należność za stójkę w kwocie 1500 zł. rocznie przekażą na budowę domu ludowego. Uchwały gromad w tej ciekawej sprawie zapadły; a wierzymy, że i władze nadzorcze uchwały zatwierdzą. Zamary wejda w stadium realizacji, a nadzieja budowy domu ludowego odżyje w pełni. Pomysłowość, ofiarność i współdziałanie w tworzeniu dobra społecznego napewno wydadzą požądane wyniki. Życzymy powodzenia!

Z organ. młodzieży.

Otwarcie świetlicy Koła Młodzieży Wiejskiej w kol. Horbów. W dniu 7 lutego b.r. odbyło się w kol. Horbów, przy udziale licznych gości, nroczyste otwarcie świetlicy miejscowego Koła. Jest to w bieżącym roku już drugi fakt otwarcia własnej świetlicy przez Koła Młodej Wsi na terenie pow. bialskiego.

Kurs trykotarski. W K.M.W. w Rakowiskach odbywa się obecnie 3-tygodniowy kurs robót trykotarskich. Na kurs uczęszczają oprócz członkiń K.M.W. starsze gospodynie — razem około 20 osób. Zainteresowanie kursem wśród miejscowego społeczeństwa oraz w sąsiednich wioskach jest bardzo duże. Świadczy o tym zarówno liczba uczestniczek jak i fakt, że mieszkanki sąsiednich wiosek wyrażają ubolewanie, iż nie mogą korzystać z kursu, gdyż nie wiedziały wcześniej o tym, że takowy będzie zorganizowany. Oprócz zajęć ściśle fachowych, członkinie kursu biorą udział w zajęciach świetlicowych, zorganizowanych wieczorem.

Sn.

Do bogactwa doprowadzi Cię los loteryjny nabyty w kolekturze „Los Szczęścia“ J.S. Ucznia, Biała Podl., Pl. Wolności 8.

Z wycieczki do Prus Wschodnich

Było ciepłe majowe popołudnie, kiedy dojeżdżałem do Działdowa. Z okien wagonu oglądałem coraz bardziej falisty krajobraz północnego Mazowsza. Raz po raz migały w oknach płaczące brzozy lubo tafle wodne rozlanych rzek i jezior. Nareszcie koniec jazdy — Działdowo! Z dworca ruszamy prosto do gimnazjum, gdzie miejscowy garnizon przygotował nam noclegi. Po złożeniu bagażu turystycznego zwiedzamy zabytki i osobliwości tego kresowego — dziś — grodu. Do najstarszych zabytków i osobliwości należy zamek krzyżacki z XIII wieku, krwawo mieniący się w blaskach zachodzącego słońca, oraz Muzeum Mazurskie, ilustrujące dzieje i obyczaj całej ziemi Mazurskiej. Na straży grodu czuwa — zda się — i dziś pomnik Władysława Jagiełły w postaci zaciśniętej ręki na głowicy 3-metrowego miecza, zwróconego ostrzem do granicy pruskiej (a więc i Grunwaldu).

Następnego dnia wyruszamy pieszo do granicy. Siedem kilometrów szosy, wysadzonej lipami ucieka jak w bajce, aż stajemy a właściwie zostajemy zatrzymani przez polski posterunek graniczny w Krasnołące, celem sprawdzenia paszportów, wiz niemieckich, dewiz i rejestracji aparatów fotograficznych.

Po załatwieniu formalności otwiera się szlabon i ruszamy dalej, gdzie na przedpolu widać rzeczke i kanał owałowany — to granica. Wchodzimy na most. Na środku mostu po prawej stronie widnieje tablica z czarnym orłem i napisem: „Deutsches Reich“, zaś po drugiej stronie z białym orłem i napisem: „Rzeczpospolita Polska“. Tak dziwnie czuje się człowiek w tym punkcie: przecież ta sama ziemia, takie same polskie wierzby i brzozy płaczące i zboża taki sam aromat wydają, a jednak coś jest co stwarza tę obcość — ten dziwny stan psychiczny.

Z refleksyj budzi się człowiek dopiero, kiedy przejdzie 200 metrów i zatrzyma go strażnica niemiecka. Znowu formalności celne: sprawdzanie dewiz, a nawet przeliczanie potówki niemieckiej, by zgadzało się z normami ustawą przewidzianymi, gdyż jako wycieczka zakupiliśmy za specjalnym zezwoleniem t. zw. „Registramarki“ t. j. marki po zniżonym kursie (131 groszy zamiast 223).

(D. c. n.)

St. Duński.

Nauka i wychowanie

HARCERSTWO

Sport strzelecki w drużynach. Wszystkie miejscowe drużyny harcerzy przy pomocy instr. ćw. ciel. p. prof. J. Ciepy zorganizowały u siebie systematyczną naukę strzelania. Szkolenie przeprowadzone zostanie w terminie 6-ciu miesięcy.

Wycieczki zimowe. W związku z kończącym się wyścigiem wycieczek zimowych praca w drużynach przybrała na tempie. Drużyny i zastępy organizują cały szereg wycieczek w celu poznania najbliższego regionu oraz w celach rozrywek i sportów zimowych na łonie przyrody. Wszyscy przygotowują się do „białej wojny“, jaka odbędzie się w hufcu w najbliższych dniach.

Ostatnio przystąpiono w drużynach do pracy nad zdobywaniem sprawności i stopni w związku z zamierzeniami drużyn na okres „wyścigu“.

Kurs tele-techniczny. Staraniem Zarządu K.P.H. w Białej Podl. i przy pomocy władz wojskowych zorganizowano dla obu hufców harcerskich kurs tele-techniczny. Kurs prowadzi p. por. Buczek z 34 p. p.

phm.

Walne zebranie Komitetu Obwodowego T-wa P. B. P. S. P. w Białej Podlaskiej w dn. 24.1. b.r.

Porządek dzienny walnego zebrania Kom. Obw. TPBPSP obejmował: roczne sprawozdanie z organizacji Towarzystwa, sprawozdanie ze stanu finansowego Kół w Obwodzie, sprawozdanie z akcji budowy i zaopatrywania szkół w urzędzenia i pomoce naukowe, sprawozdanie z działalności Zarządu, plan pracy na rok następny, dyskusję nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium Zarządowi ustępującemu, wybór nowego Zarządu Komitetu Obwodowego.

Zebranie zagał prezes Komitetu M. Walewski, wiceprezes S. O., proponując na przewodniczącego zebrania płk. J. Świąteckiego. Do Prezydium zaproszono: S. Staniewicza — starostę pow. bialskiego, J. Olearczyka — starostę pow. radzyńskiego i S. Sidewicza.

Sprawozdanie z organizacji Towarzystwa dał sędz. A. Delecki. Według sprawozdania w roku 1936 w czasie 3-go „Tygodnia szkoły“, urządzono w Obwodzie 81 imprez, które dały następujące wyniki: 1) ze sprzedaży ulicznej — 262 zł. 90 gr.; 2) ze sprzedaży w lokalach — 338 zł. 15 gr.; 3) ze sprzedaży nalepek à 10 gr. — 643 zł. 60 gr.; 4) ze sprzedaży żetonów 50, 20 i 10 gr. — 245 zł. 50 gr.; 5) ze sprzedaży chorągiewek à 5 gr. — 507 zł. 97 gr.; 6) z innych źródeł — 1166 zł. 12 gr. Razem uzyskano — 3164 zł. 06 gr.

W dniu 31 grudnia 1936 r. Obwód w Białej Podlaskiej miał: 77 Kół i 1799 członków, w tym 20 członków dożywotnich; Kół uczestników TPBPSP — 24. Sprawozdanie nie mogło być, niestety, kompletne z braku danych od 20 Kół.

Sprawozdanie ze stanu finansowego Towarzystwa złożył red. T. Karpiński, wykazując, że Komitet Obwodowy w Białej Podlaskiej w roku sprawozdawczym wpłacił Komitetowi Okręgowemu w Lublinie 7577 zł. 45 gr. Na wyróżnienie za swej pracy przy zdobywaniu funduszków zasługują Koła: Biała Podlaska, Konstantynów, Radzyń, Terespol, Szóstka i Międzyrzec.

Sprawozdanie z akcji budowy i zaopatrywania szkół w urzędzenia i pomoce naukowe złożył inspektor szkolny B. Donten. Towarzystwo finansuje przede wszystkim budowę i urzędzenia szkół. Wpływy pieniężne były naogół skromne, a potrzeby bardzo duże, gdyż wszyscy chcą pomocy materialnej. Dotychczas największą troską Towarzystwa była pomoc przy budowie budynków szkolnych. Dział zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe nie został obsłużony, chociaż większość szkół potrzebnych pomocy naukowych wcale nie posiada.

Stosunek finansowy Komitetu Okręgowego jest bardzo życzliwy, gdyż udzielił zasiłków — 20.000 zł., z której to kwoty udzielono pomocy następującym szkołom: 1) Hrud — 3000 zł.; 2) Koszoły — 1000 zł.; 3) Kodeń — 2500 zł.; 4) Kijowiec — 2000 zł.; 5) Terespol — 1000 zł.; 6) Szóstka — 5000 zł.; 7) Juliopol — 2000 zł.; 8) Burwia — 500 zł.; 9) Rossosz — 3000 zł. W roku sprawozdawczym powiat radzyński dostał mniej zapomogi od powiatu bialskiego, z powodu nie wyko-

nia całkowitych zamierzeń planu budowy lub rozbudowy szkół. W powiecie bialskim sprawę budowy lub rozbudowy szkół prowadzą poszczególne gminy miejskie lub wiejskie, w powiecie radzyńskim — specjalny Powiatowy Komitet Budowlany.

Sprawozdanie z działalności Zarządu dał prezes M. Walewski, wykazując, iż w 1936 r. Zarząd Obwodowy odbył 5 posiedzeń, zorganizował 3-ci „Tydzień szkoły“, rozkolportował 5000 sztuk ulotek propagandowych, umieścił w miejscowej prasie szereg artykułów, dotyczących potrzeb szkolnictwa — oraz starał się różnymi dostępnymi środkami propagować pracę nad rozbudową szkolnictwa.

Plan zamierzeń Towarzystwa na r. 1937 przedstawił insp. szk. B. Donten.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos delegaci: Chotyłowa, Wólki Dobryńskiej, Białej Podl. i inni, którzy omówili kwestię wciągania rolników na członków Kół i kupna drzewa na budowę szkół w lasach rządowych.

Następnie udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Do nowego Zarządu Komitetu Obwodowego wybrano nast. osoby: wiceprezes Sądu Okr. M. Walewski — prezes; członkowie Zarządu — insp. szk. B. Donten, star. pow. bialsk. S. Staniewicz, star. pow. radzyńsk. J. Olearczyk, B. Korólczyk, J. Obszański.

W zebraniu wzięło udział 86 członk. i delegat. poszczególnych Kół TPBPSP, tut. Obwodu. St. S.

Oszczędność — to droga do dobrobytu!

Kronika

Nagły zgon. 31.1. b.r., o godz. 14, zmarła nagle wychodząc z swego mieszkania (Narutowicza 16) 54-1. Anna Gołębiał, staruszka utrzymująca się z zebraniń.

Pożar na kol. Pratulin. 29.1. b.r., o godz. 13, wybuchł z powodu wadliwej budowy komina pożar na kol. Pratulin, gm. Bohukały, w zabudowaniach Józefa Iwaniuka. Spalił się dom mieszkalny, chlew i przybudówka. Straty około 500 zł.

Pożar na kol. Dobromyśl. 29.1. b. r., o godz. 19, spalił się dom mieszkalny z przybudowaną oborą Jana Jargota na kol. Dobromyśl, gm. Zabłocie. Straty — 1500 zł. Pożar powstał wkrótce po wypieku chleba, a więc prawdopodobnie wskutek niewłaściwej budowy przewodów kominowych.

Defraudacje leśne. 29.1. b.r. nieznanymi sprawcy ścięli i zabrali z lasu kol. Hola, gm. Sidorki, na szkodę Elż. Kołpak — 25 sztuk brzoźek, wartości 35 zł.

19.1. b.r. z lasu Zarośle, gm. Sitnik, na szkodę Stef. Szyca skradziono 1 sosnę, wartości 15 zł. Kradzieży dokonali Włodzimierz i Sergiusz Lewczuki z Sitnika. Sosnę odebrano.

1.1. b.r. mieszk. wsi Błonie, gm. Rokitno, Aleks. Tereszko skradziono 7 olszyn z jego pola, znajd. się we wsi Ostrów, gm. Pawłów.

27.1. b.r. Maks. Owczarukowi ze wsi Ortel-Król, gm. Kościeniewicze, skradziono z lasu 2 sosny, wartości 10 zł.

29.1. b.r. skradziono z lasu na szkodę Ag. Władczuk, zamieszk. w Mazanówce, gm. Tuczna, kilka sztuk sosen, wartości 60 zł.

29.1. b.r. mieszk. wsi Żuki, gm. Tuczna, Andr. Żukowskiemu skradziono z lasu sosny, wartości 30 zł.

29.1. b.r. skradziono na szkodę Konr. Andrzejewicza ze wsi Żuki, gm. Tuczna, sosny, wartości 30 zł.

Kradzież mleka. 30.1. b. r. nieznanymi sprawca z pozostaw. bez opieki na Pl. Wolności wozu Al. Rabczuka, służącego folw. Białka, skradł 1 bańkę mleka, wartości 6 zł.

Ofiary

Złożyli bezpośrednio na Fundusz Obr. Narodowej:
Zamiast biletów na bal garniz. — państwo mece-
nasowie Moździńscy — 10 zł.

Zamiast życzeń świątecznych: kapitan Radziszew-
ski Tadeusz — 4 zł., orkiestra 34 pułku piech. — 25 zł.,
oficerowie garnizonu Biała Podl. — 40 zł., podoficero-
wie 34 pułku piechoty — 30 zł.

Tydzień radiowy rolnika od 15.II do 27.II. 1937 r.

W poniedziałek dn. 15.II. wszystkie rozgłośnie
transmitować będą o godz. 18.50 dialog opracowany
przez p. Józefa Płatka p. t. „Zjadłoby się, zjadło, gdy-
by z pieca spadło.

We wtorek dn. 16.II. o godz. 12.50 „Skrzynka
rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę dn. 17.II. o godz. 18.50 na wszystkie
rozgłośnie nadana będzie pogadanka dr. Bogdana Do-
derko p. t. „Handel rolniczy“. Przeludnienie wsi wyt-
warza coraz większy pęd pośród jej mieszkańców do
handlu, do którego zresztą większość rolników nie ma
odpowiedniego przygotowania. W trosce więc o powo-
dzenie tych rolników którzy mają zamiar poświęcić się
handlowi, autor w pogadance swej podzieli się ze
słuchaczami uwagami na temat możliwości zdobycia
koniecznego przygotowania handlowego.

W czwartek dn. 18.II. o godz. 12.50 praktyczna
pogadanka rolnicza w opracowaniu p. Fortunata Sta-
rzyńskiego.

W piątek dn. 19.II. o godz. 18.50 z Wilna trans-
mitowany będzie na wszystkie rozgłośnie „Przegląd
rolniczej prasy“ w opracowaniu inż. Ireny Niewodni-
czańskiej.

W sobotę dn. 20.II. o godz. 12.50 „Skrzynka
rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

Osobno wspomnieć należy o pogadance radiowej
którą wygłosi dr. Aleksander Szczygieł dn. 15.II. o
godz. 12.50 „O produktach spożywczych“. Z tej poga-
danki można będzie dowiedzieć się jak należy stoso-
wać zasady higieny przy produkcji i przechowywa-
niu środków spożywczych aby można było za swoją
pracę osiągnąć należytą cenę na rynkach krajowych
i zagranicznych.

W niedzielę dn. 21.II. w porannej części „Au-
dycji dla wsi“ o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza“ w o-
pracowaniu red. Stanisława Jagiełły.

O godz. 8.25 inż. Stanisław Mierczyński, wobec
zbliżającego się okresu poprzedzającego rozpoczęcie
wiosennych robót na łąkach, wygłosi aktualną poga-
dankę p. t. „Zagospodarowanie łąk i pastwisk“. W po-
południowej części niedzielnej „Audycji dla wsi“ o
godz. 15.30 audycja p. t. „Zradiofonizowana wieś —
Chełmica Mała“. Gromada wiejska w Chełmicy Małej
(gm. Szpetal pow. Lipnowski) przeprowadziła 100%
radiofonizację mieszkańców tejże wsi. Mianowicie uch-
wałą rady gromadzkiej przekazano na wspólny zakup
odbiorników detektorowych dla mieszkańców wsi do-
chód z dzierżawy gromadzkich terenów łowieckich.
Obecnie wszyscy mieszkańcy w Chełmicy Małej mają
już zakupione radioaparaty. O godz. 15.45 „Przegląd
rynków produktów rolnych“ w opracowaniu red. O.
Stempla.

W poniedziałek dn. 22.II. o godz. 18.50 wszyst-
kie rozgłośnie (prócz Łodzi) transmitować będą felie-

ton prawno-społeczny Jadwigi Zieleńczykówny p. t.
„Umowa o dożywocie“.

We wtorek dn. 23.II. o godz. 12.50 „Skrzynka
rolnicza“ w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę dn. 24.II. o godz. 18.50 w programie
ogólno-polskim nadany będzie reportaż z sadu p. t.
„Jak zwiększyć wydajność naszych sadów“ w opraco-
waniu T. Daszewskiego.

W czwartek dn. 25.II. o godz. 12.50 „Przegląd
wydawnictw rolniczych“ w którym p. Tadeusz Sawicki
omówi najnowsze i najciekawsze wydawnictwa rolnicze.

W piątek dn. 26.II. o godz. 18.50 na wszystkie
rozgłośnie nadany będzie z Wilna „Przegląd prasy rol-
niczej“ w opracowaniu Ireny Niewodniczańskiej.

W sobotę dn. 27.II. o godz. 12.50 „Skrzynka
rolnicza“ inż. Wacława Tarkowskiego.

Program radiowy dla szkół od 21.II. do 27.II. 1937 r.

Codziennie od godz. 8.00 do 8.10 „Audycja dla
szkół“ po czym w południe od godz. 11.30 program
następujący: w poniedziałek — pogadanka inż. Piotra
Bielkowicza, „W Państwowych Zakładach Lotniczych“.
We wtorek „Antek, Józka i Franek pracują“. We śro-
dę opowiadanie dr. Jana Zabińskiego „Rodzina szym-
pasów w Zoo“. We czwartek poranek poświęcony
Karłowiczowi. Piątek — słuchowisko „Jak syn zgadł,
że kulą jest nasz świat“. Sobota — „Śpiewajmy pio-
senki“ pod kier. T. Mayznera.

Hallo! Kup los w znanej kolekturze „Los
Szczęścia“ J. S. Ucznia, Pl. Wolności 8. 101|37

Teatr

Teatr Wołyński

wystawia w dniu 16 b. m. wspaniałą, cieszącą się
niebawym powodzeniem w Warszawie, komedię
„Woźny i Minister“.
P-vus.

Ze srebrnego ekranu

Kino „TĘCZA“

Obecnie na ekranie zajmujący dramat egzotyczny
p. t. „Szanghaj“ w rolach głównych: Loretta Joung,
Charles Boyer i inni.

Następnie arcywesoła komedia „Bolek i Lolek“
z udziałem króla humoru Dymyzy oraz Fertnera, Zni-
cza i innych.

W krótkce „Mały Lord“ z Burtholomewym;
„Sequola“ — poemat filmowy zrealizowany na naj-
wspanialszym tle gór skalistych. W rolach głównych
— Jean Parker oraz jej ulubieniec: jelen i lew górski.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

w Białej Podlaskiej

Plac Wolności № 27.

Obrót za rok 1936 — 22.100.909 zł. 28 gr.

Lokaty — Pożyczki — Inkaso.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe
przyjmowane są w godzinach czynności
biurowych Kasy: od g. 8-ej do g. 14-ej.

Nr. Km. 895/35.

Ogłoszenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białej-Podlaskiej,
Feliks Kościacz, mający kancelarię w tymże mieście
przy ul. Grabanowskiej Nr. 37, na podstawie art. 602

i 604 k. p. c. podaje do wiadomości, że:

1) dnia 4 marca 1937 r. o godz. 9 rano w m. Białej-Podlaskiej przy ul. Grabanowskiej Nr. 33 odbędzie się w pierwszym terminie licytacja ruchomości, należących do Karola Kozakiewicza, składających się z umeblowania, 2 prosiaków i 9 słupków dębowych, oszacowanych na łączną sumę 695 złotych

i 2) dnia 27 lutego 1937 r. o godz. 8 m. 30 rano w kol. Hola, gm. Sidorki odbędzie się w drugim terminie licytacja ruchomości, należących do Piotra Kupińskiego, składających się ze świń, jałówek, gęsi, desek, kieratu, parnika i roweru, oszacowanych na łączną sumę 513 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

m. Biała-Podl., dnia 8 lutego 1937 r.

Komornik (—) Feliks Koślacz.

UWAGA!

P.P. Posiadacze radioodbiorników

Wszystkie niedomagania waszych radioaparatów najskuteczniej usunie poradnia radiotechniczna i ładownia akumulatorów

Waldemar Grunwald

Biała Podlaska, ulica Butkiewicza № 14.

= Porady bezpłatnie. =

! EXTRA TELEGRAM !

Dnia 18 lutego rozpoczyna się ciągnięcie klasy I-ej 38 Loterii Państw.

Spiesz więc nabyć los w kolekturze

„Los Szczęścia“

J. S. UCZNIĄ

Wobec licznych zamówień pozostała bardzo mała ilość losów.

Z poważaniem

„Los Szczęścia“

J. S. Uczeń

Biała Podl., Pl. Wolności 8.

Konto P.K.O. 80.461.

101|37|3

Prenumerata (z przesyłką):

rocznie	3 zł. 50 gr.
półrocznie	1 zł. 80 gr.
kwartalnie	— 90 gr.
pojedyncze egz.	— 15 gr.

Konto czek. P.K.O. 51.161.

Właściciel konta: K.K.O. Biała Podl.

Na odwrocie zaznaczać: na rach. „Gł. Społ.“

Cena ogłoszeń:

cała strona po tekście	100 zł.
1/2 strony	50 zł.
1/4 strony	30 zł.

Ogłosz. drobne po 10 gr. za wyraz.
O poszukiwaniu pracy — 50% taniej.

Ogłoszenia w tekście, ogł. w układzie tabelarycznym oraz nekrologi o 25% drożej.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Biała Podlaska, ul. Narutowicza № 21.

Redaguje Komitet.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadsyłanych artykułów oraz zamieszczania ich w ustalonym przez Redakcję terminie. Artykuły do N-ru bież. powinny być nadsyłane do 10 i 20 dnia danego m-ca.

Wydawca:

Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P.
w Białej Podl.

Redaktor naczelny:

Jan Makaruk.

Redaktor odpowiedzialny:

Tadeusz Karpieński.

„Drukarnia Podlaska“, Biała Podlaska, Pierackiego 8.

HALLO!

Nowa owocarnia chrześcijańska

„Felicja“

Biała Podlaska, Pl. Wolności 26

poleca Sz. Klienteli najlepsze gatunki owoców i cukrów z pierwszorzędnym firm. Wielki wybór!

Wszystko świeże!

Ceny przystępne!

Owocarnia „Felicja“ Pl. Woln. 26.

Nowa polska placówka handlowa

SKLEP GALANTERYJNY

A. Lemieszek i W. Iwan

założony przeważnie dla klienteli rolniczej i robotniczej

Ceny najniższe!!! 105|37|2

Biała Podl. Pierackiego 32, naprzeciw kościoła.

Pierwsza w Białej Podl., nowootworzona

POLSKA JATKA MIĘSNA

St. Kluczyńskiego, ul. Reformacka 11

poleca Sz. Klienteli po cenach umiarkowanych wyborowe mięsa wołowe, cielęce, baranie i t.d.

Uprzejma prośba o zwrócenie uwagi na adres:

Jatka Polska, Reformacka 11.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE
ul. Kolejowa 1,
Pl. Wolności 21.

Chcesz mieć dobre i solidnie wykonane zdjęcie, wstąp do nowootworzonego

Zakładu fotograficznego

na Woli, przy ul. Kolejowej 1

— lub do —

Zakładu fotograficznego

na Pl. Wolności 21.

Wymienione Zakłady Fotograficzne przyjmują wszelkie roboty od pp. amatorów.

Wykonanie solidne i punktualne!

AKUSZERKA Józefa Ogórek

przeprowadziła się

na ul. Kraszewskiego 1, róg Narutowicza,

gdzie przyjmuje zamówienia i udziela porad.

Niezamądnym ustępstwo 105|37|2